



Nasza Matka



Nr 10 (120) październik 2016 (rok 11)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmitłowicach

Potęga różańca przed wystawionym Najświętszym Sakramentem

"Różaniec Święty, to bardzo potężna broń. Używaj go z ufnością, a skutek wprawi cię w zdziwienie"
(*św. Josemaria Escriva do Balaguer*)

Działo się to w Polsce w czasie II wojny światowej. Ciągłe trzeba o tym mówić, szczególnie młodzieży, co czynili Niemcy w Polsce w czasie II wojny. Jakiej ruinie uległa cała Polska; spalone wioski, miasta, zniszczone fabryki. Ile milionów ludzi zginęło w Polsce w czasie wojny (35 mln Polaków było w 1939 r. 23 mln W 1945 r.). Ludzie ginęli na frontach wojny, podczas bombardowań miast i wsi, ginęli w obozach koncentracyjnych, więzieniach, byli rozstrzeliwani, wieszani na ulicach, ginęli od mrozu, głodu, w obozach śmierci. Pojawienie się żołnierzy niemieckich w jakiejś miejscowości oznaczało śmierć nawet wielu mieszkańców. Bardzo często żołnierze

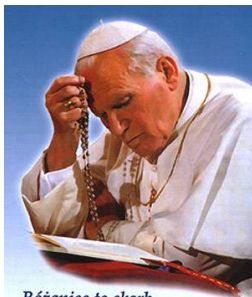
niemieccy, którzy przyjechali do jakiejś miejscowości strzelali do napotkanych na ulicy ludzi tak jak do zwierząt w lesie. Są w Polsce miejscowości, parafie, które straciły nawet do 60 - 80% mieszkańców.

JEST TYLKO JEDNA PARAFIA W POLSCE, KTÓREJ MIESZKAŃCY NIE ZAZNALI W CZASIE WOJNY NIESZCZĘŚĆ I TRAGEDII

- Nikt z tej parafii nie zginął w czasie wojny!
- Wszyscy żołnierze powrólili z wojny do swoich rodzin!
- Przez cały czas wojny, żaden Niemiec nie przekroczył granicy tej parafii!

TO JEST CUD! Jak to się stało, że ta parafia doznała tego cudu?

>>>



*Różaniec to skarb,
który trzeba odkryć.*

Jan Paweł II, papież

SŁOWO BOŻE

(Mt 21, 14 - 17)

W świątyni podeszli do Niego niewidomi i chromi, i uzdrowił ich. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie - widząc cuda, które uczynił, i dzieci wołające w świątyni: «Hosanna Synowi Dawida» - oburzyli się i rzekli do Niego: «Słyszysz, co one mówią?» A Jezus im odpowiedział: «Tak jest. Czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę?» Z tym ich zostawił, wyszedł poza miasto do Betanii i tam zanocował.

Parafia ta nazywa się Garnek. Leży w centrum Polski, około 70 km od Warszawy. W 1939 r. liczyła 7 tys. mieszkańcó. Dnia 1.IX. 1939 r. gdy Niemcy zaatakowały Polskę w parafii proboszczem był bardzo mądry i pobożny kapłan. W tym tragicznym dniu w tamtejszym kościele zgromadziło się trochę ludzi na Mszy świętej. Był to pierwszy piątek miesiąca.

Proboszcz do zgromadzonych w kościele ludzi powiedział wtedy takie słowa: Dziś Niemcy pod wodzą Hitlera zaatakowały Polskę. Hitler to człowiek opętany przez szatana. Hitler wyrządzi straszliwe zło Polsce i całej Europie. Zginą miliony ludzi, Europa ulegnie wielkiemu zniszczeniu. Czy jest jakiś ratunek? Czy możemy uniknąć śmierci, uratować nasze domy, gospodarstwa, zakłady pracy? Tak, jest ratunek! Tym ratunkiem jest różaniec przed wystawionym w monstrancji Najświętszym Sakramentem! Od dzisiaj, aż do końca wojny, (nie wiemy ile będzie trwać ta wojna), każdego dnia w naszym kościele będzie odmawiany Róaniec przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Zapraszam wszystkich każdego dnia na to nabożeństwo.

Wojna trwała 6 lat, Róaniec w kościele trwał 6 lat. Proboszcz podał ludziom godz. nabożeństwa. Na to nabożeństwo ludzie zaczęli przychodzić. Odmawiali częśćkę Różańca (5 tajemnic) po Różańcu proboszcz udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Początkowo ludzi było niewiele, ale w miarę upływu wojny przychodziło coraz więcej. Kościół codziennie był zapelniony ludźmi. Gdy spostrzeżono, jaka jest potęga tego nabożeństwa, tzn. że nikt z tej parafii nie zginął (w innych zginęło już wielu), na Różaniec codziennie gromadziło się tyle ludzi, że kościół nie mógł wszystkich pomieścić!

Nie było w Polsce miejscowości, do której by nie dotarli żołnierze niemieccy w czasie wojny. Nawet do najdalej położonych wiosek, 300, 400 km od Warszawy. Docierali nawet do tych wiosek, które nie miały szosy (dojeżdżali końmi), a ta parafia jest w centrum Polski, tak blisko Warszawy. A więc: **JAK WIELKA JEST POTĘGA MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ W KOŚCIELE PRZED WYSTAWIONYM NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM!**

Z tej parafii przed IX 1939 r. wielu młodych mężczyzn zostało zmobilizowanych do wojska. Jedni walczyli (we wrześniu 1939 r.) z Niemcami, inni z Rosjanami. Nikt z nich nie zginął na froncie! Część z nich wróciła do domów po ustaniu walk, część dostała się do

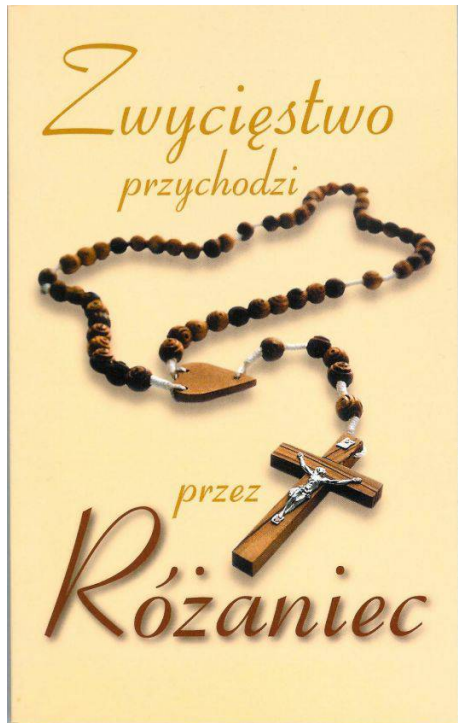
niewoli. Jedni byli w obozach niemieckich, inni w rosyjskich, również na dalekiej Syberii. Wszyscy powróili do swoich rodzin! A więc cudowną opieką modlitwy zostali otoczeni żołnierze z tej parafii, którzy byli nawet kilkanaście tys. km od niej (Syberia).

Jak to wszystko zrozumieć? Jak to wszystko wytłumaczyć? Można stwierdzić z całą pewnością, że Różaniec w kościele przed wystawionym w monstrancji Najświętszym Sakramentem jest wielką potęgą. Okazał się silniejszy, niż wszystkie bomby, czołgi, armaty, karabiny maszynowe itp. Silniejszy niż cała potęga hitlerowskich Niemiec.

Czy tylko w czasie wojny? A czy dziś nie ma już tej samej mocy, potęgi, skuteczności w innych dziedzinach ludzkiej egzystencji? Wstępną informację podał +ks. Bp Zbigniew Kraszewski na spotkaniu Kapłańskiego Ruchu Maryjnego.

"Różaniec to Credo, które stało się modlitwą" (bł. John Henry Newman).

Źródło: <http://adonai.pl>



Święci znani i nieznani

Święta Jadwiga Śląska (16 października)

Jadwiga urodziła się między 1174 a 1180 rokiem na zamku nad jeziorem Amer w Bawarii jako córka hrabiego Bertolda VI i Agnieszki Wettyńskiej, hrabiów Andechs, którzy tytułowali się również książętami Meranu (w północnej Dalmacji) i margrabiami Istrii. Miała czterech braci i trzy siostry. Jedną wydana za Filipa, króla Francji, drugą za Andrzeja, króla Węgier (była matką św. Elżbiety), trzecia wstąpiła do klasztoru. Jadwiga otrzymała staranne wychowanie najpierw na rodzinnym zamku, potem zaś w klasztorze benedyktynek w Kitzingen nad Menem (diecezja Würzburg), znanym wówczas ośrodkiem kulturalnym. Do programu ówczesnych szkół klasztornych należała nauka łaciny, Pisma Świętego, dzieł Ojców Kościoła i żywotów świętych, a także haftu i malowania, muzyki i pielęgnowania chorych.

W roku 1190 Jadwiga została wysłana do Wrocławia na dwór księcia Bolesława Wysokiego, gdyż została upatrzona na żonę dla jego syna, Henryka. Miała wtedy prawdopodobnie zaledwie 12 lat. Data ślubu nie jest bliżej znana. Możliwym do przyjęcia jest czas pomiędzy rokiem 1186 a 1190. Jako miejsce ślubu przyjmuje się zamek Andechs, chociaż nie jest też wykluczone, że było to we Wrocławiu lub Legnicy. Henryk Brodaty 8 listopada 1202 r. został panem całego księstwa. Rychło też udało mu się do dzielnicy śląskiej dołączyć dzielnicę senioratu, czyli krakowską, a także znaczną część Wielkopolski. Dlatego figuruje on w spisie władców Polski.

Henryk i Jadwiga stanowili wzorowe małżeństwo. Mieli siedmioro dzieci: Bolesława (ur. ok. 1194), Konrada (1195), Henryka (1197), Agnieszkę (ok. 1196), Gertrudę (ok. 1200), Zofię (przed 1208) i najmłodsze, nieznane z imienia dziecko, ochrzczone w okresie Bożego Narodzenia na zamku w Głogowie w 1208 roku, które prawdopodobnie wkrótce zmarło (według niektórych źródeł był to syn Władysław). Krótko żyło kilkoro dzieci Jadwigi: Bolesław zmarł pomiędzy 1206 a 1208 r., zaś Konrad w 1213 roku. Podobnie dwie córki: Agnieszka i Zofia zostały pochowane przed 1214 rokiem. Tak więc w okresie pełnej dojrzałości weszli tylko Henryk i Gertruda.

Ostatnich 28 lat pożycia małżeńskiego małżonkowie przeżyli wstrzemięźliwie, związani ślubem czystości zawartym uroczyście w 1209 roku przed biskupem wrocławskim Wawrzyńcem. Jadwiga miała w chwili składania tego ślubu około 33 lat, a Henryk Brodaty ok. 43

(na pamiątkę tego wydarzenia Henryk zaczął nosić tonsurę mniszą i zapuścił brodę, której nie zgolił aż do śmierci).

Na dworze wrocławskim powszechnie były zwyczaje i język polski. Jadwiga umiała się do nich dostosować, nauczyła się języka i postugiwała się nim. Jej dwór słynął z karności i dobrych obyczajów, gdyż księżna dbała o dobór osób. Macierzyńską troską otaczała służbę dworu. Wyposażyła wiele kościołów w szaty liturgiczne haftowane ręką jej i jej dwórek. Do dworu księżnej należała również niewielka grupa mężczyzn duchownych i świeckich. Księżna bardzo troszczyła się o to, aby urzędnicy w jej dobrach nie uciskali poddanych kmieci. Obniżyła im czynsze, przewodniczyła sądom, darowała grzywny karne, a w razie klęsk nakazywała mimo protestów zarządców rozdawać ziarno, mięso, sól itp. Zorganizowała także szpitalik dworski, gdzie codziennie znajdowało utrzymanie 13 chorych i kalek (liczba ta miała symbolizować Pana Jezusa w otoczeniu 12 Apostołów). W czasie objazdów księstwa osobiście odwiedzała chorych i wspierała hojnie ubogich.

Jadwiga popierała także szkołę katedralną we Wrocławiu i wspierała ubogich zdolnych chłopców, którzy chcieli się uczyć. Starła się także łagodzić dolę więźniów, posyłając im żywność, świece i odzież. Bywało, że zamieniała karę śmierci czy długiego więzienia na prace przy budowie kościołów lub klasztorów. Jej mąż chętnie na to przystawał. Była jednak tak delikatna wobec Henryka, że zawsze to jemu zostawiała ostateczną decyzję. Dlatego to jego podpis figuruje przy licznych dekretach fundacji.

W swoim życiu Jadwiga dość mocno doświadczyła tajemnicy Krzyża. Przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. Jej ukochany syn, Henryk Pobożny, zginął jako wódz wojska chrześcijańskiego w walce z Tatarami pod Legnicą w 1241 r. Narzeczoną jej córki Gertrudy, Otto von Wittelsbach, stał się mordercą króla niemieckiego Filipa, w następstwie czego zamek rodzinny Andechs zrównano z ziemią, a Ottona utopiono w Dunaju. Po tych strasznych wydarzeniach Gertruda nie chciała wychodzić za mąż za kogo innego. Po osiągnięciu odpowiedniego wieku wstąpiła w 1212 roku do klasztoru trzebnickiego, ufundowanego dziesięć lat wcześniej przez jej rodziców.

Strona Żywego Różańca

Intencje różańcowe na październik 2016 r.

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

Intencja ogólna:

Aby dziennikarze w swojej pracy zawodowej kierowali się zawsze szacunkiem dla prawdy i silnym poczuciem etyki.

Intencja misyjna:

Aby Światowy Dzień Misyjny odnowił we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich radość i odpowiedzialność związane z głoszeniem Ewangelii.

Siostra Jadwigi, również Gertruda, królowa węgierska, została skrytobójczo zamordowana; druga siostra, królowa francuska, Agnieszka, ściągnęła na rodzinę hańbę małżeństwem, którego nie uznał papież (ponieważ poprzedni związek Filipa II Augusta nie został uznawany), była zatem matką nieślubnych dzieci. Mąż Jadwigi, książę Henryk, w 1229 r. dostał się do niewoli Konrada Mazowieckiego; Jadwiga pieszo i bosą poszła z Wrocławia do Czerska i rzuciła się do nóg Konradowi - dopiero wówczas wyżebrała uwolnienie męża, pod warunkiem jednak, że ten zrezygnuje z pretensji do Krakowa. W końcu jeszcze spadł na Henryka grom klątwy za przywłaszczenie sobie dóbr kościelnych i książę umarł obłożony klątwą. Jadwiga jednak bez szemrania zносиła te wszystkie dopusty Boże.

Po śmierci męża, Henryka (19 marca 1238 r.), Jadwiga zdała rządy żonie Henryka Pobożnego, Annie, i zamknęła się w klasztorze sióstr cysterek w Trzebnicy, który sama wcześniej ufundowała. Kiedy dowiedziała się o niezwykle surowym życiu swojej siostrzenicy, św. Elżbiety z Turynii (+ 1231), postanowiła ją naśladować. Do cierpień osobistych zaczęła dodawać pokuty, posty, biczowania, włosiennicę i czuwania nocne. Przez 40 lat życia spożywała pokarm tylko dwa razy dziennie, bez mięsa i nabiata. W 1238 r. na ręce swojej córki Gertrudy, ksieni w Trzebnicy, złożyła śluby zakonne

i stała się jej posłuszna. Zasłynęła z pobożności i czynów miłosierdzia.

Wyczerpana surowym życiem mniszki, zmarła 14 października 1243 r., mając ponad 60 lat. Zaraz po jej śmierci do jej grobu w Trzebnicy zaczęły napływać liczne pielgrzymki: ze Śląska, Wielkopolski, Łużyc i Miśni. Gertruda z całą gorliwością popierała kult swojej matki. Ostatni etap procesu kanonicznego św. Stanisława biskupa dostarczył cysterkom w Trzebnicy zachęty do starania się o wyniesienie także na ołtarze Jadwigi. Zaczęto spisywać łaski, a grób otoczono wielką troską. Już w 1251 r. zaczęto obchodzić w klasztorze co roku pamiątkę śmierci Jadwigi. Kiedy w roku 1260 odwiedził Trzebnicę legat papieski Anzelm, siostry wniosły prośbę o kanonizację. Tę inicjatywę poparł polski Episkopat i Piastowicze. Z polecenia papieża w latach 1262-1264 przeprowadzono badania kanoniczne w Trzebnicy i we Wrocławiu. Ich akta przesłano do Rzymu. O kanonizację Jadwigi zabiegał także papież Urban IV, który jako legat papieski w latach 1248-1249 aż trzy razy odwiedził Wrocław i znał dobrze Jadwigę. Jednak jego śmierć przeszkodziła kanonizacji. Dokonał jej dopiero jego następca, Klemens IV, w kościele dominikanów w Viterbo 26 marca 1267 r.

Na prośbę Jana III Sobieskiego papież bł. Innocenty XI rozciągnął kult św. Jadwigi na cały Kościół (1680).

INTERCJE MSZALNE

Październik 2016

Sobota 18 ⁰⁰	1 października	Poniedziałek 8 ⁰⁰	17 października
Niedziela 8 ⁰⁰	2 października	Wtorek 8 ⁰⁰	18 października
10 ⁰⁰	R. Kurpas	Środa 8 ⁰⁰	19 października
14 ³⁰	R. Nowak		
Poniedziałek 8 ⁰⁰	3 października	Czwartek 18 ⁰⁰	20 października
Wtorek 8 ⁰⁰	4 października w int. emerytów i osób starszych	Piątek 18 ⁰⁰	21 października
Środa 8 ⁰⁰	5 października	Sobota 18 ⁰⁰	22 października
Czwartek 18 ⁰⁰	6 października O powołania	Niedziela 8 ⁰⁰	23 października
Piątek 18 ⁰⁰	7 października R. Piwko	10 ⁰⁰	R. Przybyła
Sobota 18 ⁰⁰	8 października R. Pisarska	14 ³⁰	R. Krenczyk
Niedziela 8 ⁰⁰	9 października	Poniedziałek 8 ⁰⁰	24 października
10 ⁰⁰	R. Gierlotka	Wtorek 8 ⁰⁰	25 października
14 ³⁰	R. Kędzia	Środa 8 ⁰⁰	26 października R. Kokot
Poniedziałek 8 ⁰⁰	10 października	Czwartek 18 ⁰⁰	27 października
Wtorek 8 ⁰⁰	11 października	Piątek 18 ⁰⁰	28 października
Środa 8 ⁰⁰	12 października	Sobota 18 ⁰⁰	29 października R. Hanusik
Czwartek 18 ⁰⁰	13 października Fatimska	Niedziela 8 ⁰⁰	30 października R. Kulij
Piątek 18 ⁰⁰	14 października	10 ⁰⁰	
Sobota 18 ⁰⁰	15 października	14 ³⁰	
Niedziela 8 ⁰⁰	16 października	Poniedziałek 8 ⁰⁰	31 października
10 ⁰⁰	R. Winkler		
14 ³⁰	R. Pisarska		

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Październik 2016 - Luty 2016

8 październik 2016	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
22 październik 2016	Zaczek Mirosława
	Miketta Halina
	Gracyalny Danuta
3 grudzień 2016	Rożek Aniela
	Bubała Anna
	Mazur Barbara
17 grudzień 2016	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
31 grudzień 2016	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
14 styczeń 2017	Gorol Barbara
	Pajonk Mirosława
	Michalczyk Wiesława
28 styczeń 2017	Krenczyk Irena
	Pawelczyk Pelagia
	Fojt Barbara
11 luty 2017	Słowicka Iwona
	Lipińska Beata
	Krajewska Wioleta
25 luty 2017	Rzepiak Danuta
	Rozmus Sabina

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

Kącik kulinarny: Zapiekanka z grzybami i żółtym serem

Składniki:

- 8 średnich ziemniaków
- 200 g wędzonego boczek
- 2 średnie cebule
- 20 g suszonych podgrzybków
- 100 g sera żółtego Gouda
- mąka
- sól do smaku
- pieprz do smaku
- sos sojowy do smaku
- majeranek do smaku

Sposób przygotowania:

Ziemniaki ugotować na półtwardo i ostudzić. Boczek pokroić w plasterki, cebulę w kostkę i podsmażyć na złoty kolor. Jajka ugotować na twardo. Grzyby namoczyć, ugotować do miękkości, pokroić i podsmażyć na oleju z cebulą. Podlać wodą i częścią wywaru po grzybach. Doprawić do smaku solą, pieprzem i sosem sojowym, a następnie zagęścić

zawiesiną z mąki i wody. W naczyniu żaroodpornym ułożyć warstwowo: ziemniaki pokrojone w plasterki, boczek z cebulą, jajka pokrojone w cząstki i znowu ziemniaki. Każdą warstwę doprawić solą, pieprzem i majerankiem. Całość zalać sosem grzybowym, a na wierzch ułożyć plasterki sera. Zapiec w piekarniku ok. 30 minut w temp. 180°C.

gmb



Kącik humoru

Blondynka u weterynarza w poczekalni uspokaja swojego psa.

– Azor nie szczeka! tak. Zobacz, tam też czeka kotek do pana doktora i nie szczeka!

– Jasiu, jaką częścią mowy jest „nic”?

– Czasownikiem.

– Dlaczego tak myślisz?!

– Bo odpowiada na pytanie „co robi”.

Siedzi dwóch Gruzinów, piją winko. Obok idzie kondukt pogrzebowy.

– Kto to? – pyta jeden Gruzin drugiego.

– Giwi. Całe życie pił, palił, za kobietami ganiał. Wypili. Chwilę później znowu idzie kondukt.

– A to kto?

– Gogi. Nie pił, nie palił, jedna żona przez całe życie.

– Widzisz? Tylko 12 minut różnicy. Polej!

Pewien ginekolog postanowił rzucić pracę. Zastanowił się, co innego potrafi robić. Uznał, iż posiada kwalifikacje mechanika samochodowego. Poszedł do znajomego warsztatu, do

szefa z prośbą o przyjęcie do pracy. Szef mu mówi:

– Jak zda Pan egzamin i poprawnie rozbierze i zmontuje silnik to dostanie Pan pracę.

Szef wezwał swego pracownika pana Kazia i mówi:

– Kaziu, weź pana doktora na warsztat, niech rozmontuje silnik od tego Fiata i potem go zmontuje. Za poprawne rozłożenie silnika dasz panu doktorowi 50 pkt., a za złożenie drugie 50 pkt. Po egzaminie zdecydujemy, czy pan doktor się nada.

I tak zrobili. Po godzinie, do biura szefa wraca pan Kazio i melduje:

– Szefie, pan doktor na egzaminie uzyskał 150 pkt.

– Jak to? – wykrzyknął szef. – Przecież mogłeś przyznać 50 pkt. za rozłożenie i 50 pkt. za złożenie, czyli razem 100 pkt.?

– Tak szefie, dałem mu 50 za rozłożenie, 50 za złożenie i dodatkowe 50 pkt. za to, że pan doktor wszystko to zrobił przez rurę wydechową.

Papież Franciszek: Boga-Miłość głosi się miłując (25 września 2016 fragmenty)

Święty Paweł Apostoł w drugim czytaniu kieruje do Tymoteusza, ale także do nas pewne zalecenia, jakie leżą mu na sercu. Wśród nich, prosi, aby „zachował przykazanie bez skazy i bez zarzutu” (1 Tm 6,14). Mówi po prostu o przykazaniu. Wydaje się, że chce, abyśmy utkwili nasz wzrok na tym, co jest istotne dla wiary. Święty Paweł w istocie nie zaleca wielu punktów i aspektów, ale podkreśla centrum wiary. Tym centrum, wokół którego wszystko się obraca, tym pulsującym sercem, które ożywia wszystko, jest przepowiadanie paschalne, pierwsze przepowiadanie: Pan Jezus zmartwychwstał, Pan Jezus ciebie kocha, dla ciebie dał swoje życie; zmartwychwstały i żyjący stoi obok ciebie i czeka na ciebie każdego dnia. Nigdy nie możemy o tym zapominać. W tym Jubileuszu katechetów jesteśmy wezwani, byśmy niestrudzenie stawiali na pierwszym miejscu zasadnicze przepowiadanie wiary: Pan zmartwychwstał. Nie ma ważniejszych treści, nic nie jest bardziej solidnego i aktualnego. Każda treść wiary staje się piękna, jeśli jest powiązana z tym centrum, jeśli jest przeniknięta orędziem paschalnym. Jeśli się ją izoluje - traci sens i moc. Zawsze jesteśmy wezwani, aby żyć i głosić nowość miłości Pana: „Jezus naprawdę cię kocha, takim jakim jesteś. Uczyni Mu miejsce: pomimo rozczarowań i ran życia, pozwól, aby ciebie kochał. On ciebie nie zawiedzie”.

Przykazanie o którym mówi święty Paweł każe nam pomyśleć również o nowym przykazaniu Jezusa, „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15,12). Boga-Miłość głosi się miłując: nie na mocy przekonywania, nigdy nie narzucając prawdy, ani też nie upierając się przy jakimś obowiązku religijnym czy moralnym. Boga głosi się spotykając osoby, zwracając uwagę na ich historię i przebyta

przez nich drogę. Bóg bowiem nie jest jakąś ideą, ale żywą Osobą: Jego orędzie związane jest z prostym i prawdziwym świadectwem, z wysłuchaniem i akceptacją, z promieniującą radością. Nie mówimy dobrze o Jezusie, gdy jesteśmy smutni; nie przekazuje się także piękna Boga głosząc jedynie piękne kazania. Boga nadziei głosi się żyjąc w dniu dzisiejszym Ewangelią miłości, nie lękając się, by świadczyć o Nim także za pomocą nowych form przepowiadania.

Ewangelia dzisiejszej niedzieli pomaga nam zrozumieć, co to znaczy kochać, a w szczególności unikać pewnych zagrożeń. W przypowieści jest bogacz, który nie dostrzega Łazarza, biednego człowieka, który „leżał u bramy jego pałacu” (Łk 16,20). Ten bogacz w istocie nikomu nie wyrządza krzywdy, nie ma mowy o tym, aby był zły. Ma jednak znaczenie poważniejszą chorobę, od Łazarza, który przecież „okryty był wrzodami” (tamże): ten bogacz cierpi z powodu poważnej ślepoty, bo nie potrafi spoglądać poza swój świat, pełny uczt i pięknych szat. Nie widzi niczego poza bramą swego domu, gdzie leży Łazarz, bo nie obchodzi go, co się dzieje na zewnątrz. Nie widzi oczyma, ponieważ nie czuje sercem. Do jego serca weszła światowość, która znieczuliła duszę. Światowość jest jak „czarna dziura”, która pożera dobro, gasi miłość, bo pochłania wszystko we własnym „ja”. Wówczas widać jedynie pozory i nie zauważamy innych, ponieważ stajemy się obojętni na wszystko. Osoby cierpiące na tę poważną ślepotę często podejmują zachowania „zezowate”: patrzą z szacunkiem na sławnych ludzi, wysokiej rangi, podziwiane przez świat, i odwracają spojrzenie od wielu Łazarzy dnia dzisiejszego, od ubogich i cierpiących, którzy są umiłowanymi przez Pana. [...]

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmitowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: smilowice@katowice.opoka.org.pl

strona internetowa: www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)